



Oreǳie Prezydenta Islandii Guǳniego Th. J6hannessona 1 grudnia 2020 r.

Drodzy mieszkańcy Islandii,

Przesyłamy Wam wraz z moją małżonką Elizą serdeczne pozdrowienia w dniu, w którym świętujemy odzyskanie niepodległości przez Islandię. Od tego wiekopomnego wydarzenia w historii walk o niepodległość naszego narodu, kiedy to 1 grudnia 1918 roku Islandia stała się wolnym i suwerennym państwem, minęły już cały wiek i dwa lata. Takie wydarzenia świętuje się na różne sposoby. Ludzie przeważnie spotykają się ze sobą, witają zdecydowanym uściskiem ręki lub przytulają. W tym roku jednak rzeczywistość będzie wyglądać zupełnie inaczej.

Dotknęły nas skutki wyniszczającej epidemii, a wielu z nas odczuło je wyjątkowo dotkliwie. Działania podjęte przez Islandię oraz inne państwa, mające na celu zahamowanie rozwoju epidemii, doprowadziły do bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Edukacja szkolna, jak i wszelkie usługi oraz działalność instytucji zajmujących się rozrywką zostały zakłócone.

W szerszej perspektywie nie ma to znaczenia, lecz w normalnych okolicznościach osoba zasiadająca w fotelu prezydenckim spotykałaby się w tym dniu z przedstawicielami społeczeństwa, przyjmowała gości, uczestniczyła w obchodach rocznicowych. Moglibyśmy tego dnia skorzystać z basenu, udać się do teatru lub na koncert czy też obejrzeć dobry mecz naszej reprezentacji i przybić piątkę po jej zwycięstwie.

W obecnej rzeczywistości takie zachowania naruszałyby wytyczne sanitarne. Tak, dziś nic nie jest już normalne. Życie płynie jednak dalej, ludzie się zakochują, rodzą się dzieci. Każdego dnia mamy wiele okazji do tego, by się radować.

W tym trudnym czasie większość społeczeństwa wykazała się wytrzymałością, wytrzymałością, solidarnością i poczuciem wspólnoty. Kiedy myślimy o wszystkich trudnościach, z którymi przyszło nam się borykać, nie skupiamy się na tym, co by było, gdyby wirus nie rozprzestrzenił się po całym

świecie. Takie dywagacje nie mają sensu. Zastanówmy się raczej, jak wyglądałaby sytuacja naszego kraju, gdybyśmy zrobili mniej lub nie zrobili zupełnie nic, by przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się tego nieproszonego i niebezpiecznego gościa. Liczba zmarłych w wyniku zakażenia mogłaby wielokrotnie wzrosnąć, podobnie jak osób, które zachorowały, oraz tych, którzy stali się niezdolni do wykonywania pracy czasowo lub stale. W takiej sytuacji nie moglibyśmy prawdopodobnie zapewnić odpowiedniego leczenia wszystkim chorym.

Niech wsparciem będzie dla nas również spojrzenie w głąb historii i porównanie obecnej sytuacji z losami przodków. W jednej z naszych sag mieszkańcy zachodniej Gotlandii w Szwecji mówili, że gdy sytuacja stawała się ciężka, starsi ludzie rzucali się – lub byli rzucający przez innych – z urwisk nazwanych *Ætternisstapi* (przepaść dynastii). „Lecz nasi rodzice nie musieli się martwić” – mówili. Inne źródła podają, że w trakcie niezwykle ciężkiej zimy w pierwszych latach osadnictwa osoby niesamodzielne i starcy byli spychani z klifów.

Ktoś mógłby powiedzieć, że w tamtych czasach nie było innego wyboru. Teraz żyjemy w innych realiach, żyjemy w państwie opiekuńczym, więc staramy się chronić osoby najsłabsze, nie tylko w dobie epidemii wirusa. To dlatego śmierć seniorów w wyniku zakażenia wirusem jest dla nas tym większym ciosem. Reżim sanitarny nie wystarczył w tym przypadku, ale nie należy obwiniać pracowników za taki stan rzeczy. Mamy przywilej korzystania z zasobów bardzo elitarniej grupy zarówno w ochronie zdrowia, jak i w innych dziedzinach życia.

W tym trudnym czasie nasi seniorzy nauczyli nas, młodych, jak zachować spokój ducha. Seniorzy nie dali ponieść się emocjom, nikt z nich się nie poddał. Powróćmy na chwilę do dnia odzyskania niepodległości – 1 grudnia 1918 roku. Późnym wieczorem doświadczona pracownica Elka Björnsdóttir pisała w swoim dzienniku o wielkim przełomie, ale także o wydarzeniach, które położyły się cieniem na ludzkim życiu. Oczywiście ludzie nadal się spotykali i świętowali suwerenność, ale radość była niepełna, pomieszana ze smutkiem.

Dziś mierzymy się z podobną sytuacją. I dziś również nie zabrakło w narodzie wytrwałości, wytrzymałości, solidarności oraz poczucia wspólnoty. Elka zapisała także w swym dzienniku, że ryby wypływają na brzeg każdego ranka, a przetwórnia Kveldúlfur na dużą skalę przekazuje połów „chorym i biednym”.

W ten sposób krzyżują się drogi przeszłości i teraźniejszości. W tamtych latach tragedia była o wiele większa, gdyż zginęło prawie sześćset osób – gdyby przeliczyć to na dzisiejszą liczbę mieszkańców, liczba ta wyniosłaby ok. dwa tysiące osób. Wiele z nich umierało z zimna i niedostatku lub braku dostępu do

pomocy lekarskiej. Sprawiedliwość w społeczeństwie nie istniała, a system opieki społecznej był tylko marzeniem, które – ku naszemu pożytkowi – udało się spełnić kolejnym pokoleniom.

Tak, mamy szczęście żyć w innych, dużo lepszych czasach. Możemy korzystać z wiedzy naukowców zdobywanej przez lata, skutecznych leków oraz z osiągnięć medycyny.

Najważniejsze, żeby uświadomić sobie, że nawet jeśli dzisiejsze problemy wydają się nam niezwykle trudne do przezwyciężenia, są one mniej poważne niż te, z którymi borykaliśmy się w przeszłości. Nie oznacza to jednak, że mamy pogodzić się ze wszystkim, co się nam przydarza. Odwracanie uwagi i skupianie się na innych ważnych wydarzeniach według piosenkarza Megasa jest nielogiczne, i świadomie usunął z piosenki słowa Grettira Sterkiego o tym, że jeśli skupimy się na innych sprawach, to nasze problemy tracą na znaczeniu.

Nasze społeczeństwo nie jest idealne. Wirus przypominał nam, jak słaba jest ludzkość pomimo postępu, który osiągnęliśmy. Pandemia uświadomiła nam również, w jaki sposób musimy zrestrukturyzować szpitale i domy opieki, aby zapewniały bezpieczne schronienie. Niektórzy ludzie w naszym kraju wciąż muszą żyć z otrzymanych darów, a organizacje pomocowe z wdzięcznością przyjmują hojne prezenty od potężnych firm.

Drodzy rodacy! Powinniśmy dziękować tym, którzy zasłużyli na naszą wdzięczność. W imieniu całego społeczeństwa pozwolę sobie podziękować pracownikom szpitala Landspítali oraz innych szpitali i ośrodków zdrowia. Podziękujemy również pracownikom domów opieki i spokojnej starości oraz osobom, które zajmują się pielęgnacją i opieką domową. Powinniśmy również docenić wspólnych ekspertów z uniwersytetów oraz firmy biofarmaceutycznej deCODE Genetics (*Íslensk erfðagreining*), a także z innych firm i instytucji, które są zaangażowane w zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa. Wreszcie godne pochwały są także zespoły wspierające – osoby, które odpowiedziały na wezwanie do pracy, gdy zajdzie taka potrzeba.

W tym miejscu chciałbym wspomnieć o działaniach zarówno policji, straży przybrzeżnej, ekip ratunkowych, jak i wszystkich tych, którzy udzielają nam pomocy w razie niebezpieczeństwa. Nie zapominajmy również o pracownikach sklepów i firm usługowych, nauczycielach i ich asystentach oraz o dyrekcjach i firmach sprzątających, które umożliwiają dalsze funkcjonowanie placówek oświatowych, a także o uczniach. Młodym ludziom chcę powiedzieć, że dali radę przetrwać tę trudną sytuację i nie mogą się teraz poddać!

Na koniec wspomnę jeszcze o tym, co nas łączy z pokoleniem, które żyło w czasie odzyskania niepodległości: o optymizmie i sile. Wielu z tych, którzy 1 grudnia 1918 roku świętowali wielki punkt zwrotny, spoglądało z optymizmem

w przyszłość pomimo trudności – w tym czasie panowała nie tylko epidemia, ale również sroga zima, doszło także do wybuchu wulkanu Katla.

Ponad sto lat później możemy pozwolić sobie na to, by nie tracić nadziei i patrzeć z optymizmem w przyszłość. Cierpliwość jest naszą największą bronią. Ta mądrość towarzyszy nam od ponad tysiąca lat, mimo że tak wiele wydarzyło się w naszej historii. Wprowadzone środki ochrony przed epidemią wydają się skuteczne, a szczepionka jest w zasięgu wzroku. Jej wynalezienie jest niesamowitym świadectwem potęgi współpracy międzynarodowej, świadectwem wagi nauki i wiedzy o postępie człowieka.

Mam nadzieję, że przez kolejne tygodnie będziemy podążać wytyczoną drogą, przestrzegać zasad sanitarnych i kierować się zaleceniami służb epidemiologicznych. Po raz kolejny możemy zjednoczyć siły, aby z obrony przejść do ofensywy. Wtedy ludzkość odzyska moc i uda nam się zwyciężyć.

Nikt z nas nie wie, co przyniesie jutro, lecz jeśli wszystko pójdzie dobrze, w Nowy Rok wygłoszę kolejne orędzie. Będę chciał spojrzeć w przyszłość, jak najrzadziej wspominać o epidemii, a zamiast tego skupić się na możliwościach. Jesteśmy silnym narodem we wspañałym kraju.

W imieniu naszej pary jeszcze raz składam Wam wszystkim najlepsze życzenia i pozdrawiam serdecznie. Cieszymy się adwentem, Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem, ale bądźmy ostrożni dla naszego wspólnego dobra i przede wszystkim dla tych, którzy najbardziej tego potrzebują. Boże, daj nam doznać szczęśliwych chwil.